

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa I. z o.o. w S.
przeciwko Skarbowi Państwa-Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w B.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 9 grudnia 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 9 października 2019 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od powódki na rzecz Skarbu Państwa-Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 12.500,- (dwanaście tysięcy pięćset) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Strona powodowa – I. sp. z o.o. z siedzibą w S. wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 9 października 2019 r., którym oddalono jej apelację od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 6 listopada 2018 r., oddalającego powództwo o zapłatę przeciwko Skarbowi Państwa - Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w B..

Sąd Najwyższy, oceniając - na podstawie art. 398⁹ § 1 k.p.c. - skargę kasacyjną z punktu widzenia podstaw przyjęcia jej do rozpoznania, zważył:

Skarżąca spółka oparła skargę na przesłance wskazanej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., podnosząc, że w sprawie występuje istotne zagadnienia prawne dotyczące

możliwości wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa (art. 417 § 1 k.c.) w przypadku podejmowania działań przez organy władzy publicznej w oparciu o jedną z możliwych wykładni przepisów, które podlegają ścisłej harmonizacji z prawem wspólnotowym.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, powołanie się na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) powinno spełniać wymagania stawiane zagadnieniu prawnemu przedstawianemu Sądowi Najwyższemu przez sąd drugiej instancji w razie powstania poważnych wątpliwości (art. 390 § 1 k.p.c. - zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2014 r., I UK 361/13, z dnia 14 września 2012 r., I UK 218/12 - nie publ.), których nie można rozwiązać za pomocą powszechnie przyjętych reguł wykładni prawa (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III CZP 16/15, z dnia 24 października 2012 r., I PK 129/12 - niepubl.). Kolejnym niezbędnym elementem uzasadnienia tej przesłanki jest wskazanie przepisu prawa, który wzbudził poważne wątpliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II PK 257/13, niepubl.), a także różnych możliwych sposobów jego interpretacji, wynikających z judykatury lub piśmiennictwa, w tym również zajęcia przez samego skarżącego stanowiska co do rozstrzygnięcia sprawy oraz przyczyn wadliwości zaskarżonego orzeczenia (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2013 r., III SK 54/12, niepubl.). Wymagania tego nie można zastąpić postawieniem samych pytań do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2011 r., I PK 52/11, niepubl.).

Zagadnienie prawne sformułowane przez skarżącą spółkę oparte jest na błędnym założeniu. Skarżący zakłada bowiem, że co do zasady organy państwa stosujące prawo ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą za wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o jeden z możliwych sposobów wykładni i zastanawia się, w jakim zakresie odpowiedzialność ta mogłaby zostać wyłączona. Z treści art. 417 § 1 k.c. wynika jednak, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność jedynie w przypadku podjęcia działań bezprawnych, czyli niezgodnych z prawem. Zastosowanie jednego z dopuszczalnych z punktu widzenia powszechnie przyjętych zasad dokonywania wykładni prawa sposobów wykładni nie stanowi

jednak działania bezprawnego. Działaniem bezprawnym byłoby na przykład zastosowanie przepisu prawa niezgodnie z obowiązującymi zasadami jego wykładni bądź niezastosowanie sposobu wykładni, którym dany organ w określonym przypadku jest związany prawnie (np. sąd odwoławczy jest związany wykładnią przepisu prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w konkretnej sprawie). Zasady te dotyczą zarówno wykładni przepisów prawa pochodzących od polskiego ustawodawcy, jak i od prawodawcy europejskiego.

Nawiązując natomiast do problemu wykładni przepisów prawa europejskiego, należy podkreślić, że na poziomie państw członkowskich nie istnieją instytucje badające prawidłowość implementacji unijnej dyrektywy do krajowego porządku prawnego. Jeżeli sąd rozpoznający sprawę ma wątpliwość w związku z prawidłowością implementacji określonego przepisu dyrektywy, powinien zwrócić się z pytaniem prejudycjalnym do TSUE. Natomiast przed wydaniem przez TSUE orzeczenia w danej sprawie, zawierającego wykładnię przepisu prawa unijnego wiążącą sąd krajowy rozpoznający sprawę, nie istniałaby żadna podstawa odpowiedzialności organu stosującego prawo za dokonaną przez siebie wykładnię. W szczególności, że nieprawidłowości związane z wykładnią przepisu prawa krajowego, którego podstawą jest przepis dyrektywy unijnej mogą mieć dwojaką naturę. Mogą bowiem albo wynikać z zastosowania jednego z możliwych w świetle redakcji przepisu krajowego, sposobów wykładni, albo z takiej redakcji przepisu prawa krajowego, która jest sprzeczna z postanowieniem samej dyrektywy. W tym pierwszym przypadku, niezależnie od możliwości zadania pytania prejudycjalnego do TSUE, organy stosujące prawo mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni niejednoznacznego przepisu prawnego, w szczególności przepisu mającego na celu implementację prawa UE. Niemniej wszelkie wątpliwości związane z zastosowaniem tej reguły wykładni są - podobnie jak każda inna wątpliwość związana z jakąkolwiek powszechnie przyjętą regułą wykładni - rozwiązywane w toku postępowań odwoławczych i sądowych, w tym - a jeśli chodzi o wykładnię przede wszystkim - w sądach poziomu najwyższego i naczelnego. W niniejszej sprawie przepis dyrektywy został w prawie polskim zaimplementowany w sposób pozwalający wyklądać go dwojako, a rozbieżności orzecznicze zostały ostatecznie rozstrzygnięte przez poszerzony skład NSA, bez konieczności

kierowania pytania do TSUE. Przed wydaniem rozstrzygnięcia NSA żaden z konkurencyjnych sposobów wykładni zastosowany przez organ podatkowy nie może świadczyć o bezprawności wydawanych rozstrzygnięć. Na marginesie należy zaznaczyć, że również samo „ustalone w prawie UE rozumienie terminów dyrektywy”, na które powołuje się skarżący nie wynika wprost z jednoznacznego sformułowania samej dyrektywy, które np. zostało błędnie lub nieściśle implementowane do polskiego prawa krajowego, lecz ukształtowało się na skutek wykładni przepisu dyrektywy w orzecznictwie TSUE, z którego wynika, że również sam powoływany przepis dyrektywy został zredagowany w sposób dopuszczający różną interpretację.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania, o kosztach orzekł zaś na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 i § 2 pkt 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.